

Żarnowski, Janusz

"Lewica sanacyjna" w latach 1935-1939

Przegląd Historyczny 49/4, 714-737

1958

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

JANUSZ ŻARNOWSKI

„Lewica sanacyjna“ w latach 1935—1939*

Artykuł M. D r o z d o w s k i e g o, zamieszczony w „Przeglądzie Kulturalnym“ (nr 47/1957) poruszył sprawę niezmiernie ważną dla badań nad historią Polski lat 1935—1939, a więc okresu końcowego drugiej Rzeczypospolitej — sprawę fermentów w łonie obozu sanacyjnego i sprawę rozbitcia, które Bogusław Miedziński określił jako „dekompozycję“. Zagadnienie wewnętrznego składu obozu sanacyjnego ma znaczenie nie tylko dla badań nad tym okresem, ale jest istotne zarówno dla okresu poprzedniego — wyjaśnia bowiem różne prądy nurtujące sanację i różne zyzgaki jej polityki — jak i dla okresu późniejszego, w którym mimo pozorów — owa „dekompozycja“ pogłębiała się, działacze zaś dawnej sanacji rozchodzili się coraz dalej na przeciwne bieguny orientacji politycznych.

Pojęcie „lewicy sanacyjnej“ jest rozciągle. Do lewicy obozu sanacyjnego publicyści różnych obozów politycznych zaliczali różne ugrupowania. Trzeba zatem odpowiedzieć na pytanie — w jakim stosunku pozostawało pojęcie „lewicy sanacyjnej“ do pojęcia „lewicy społecznej“. Jeśli weźmiemy pod uwagę, że okres omawiany był okresem konsolidacji, względnie prób konsolidacji politycznej, podejmowanej na prawicy (OZON), centrum (Front Morges) i lewicy („Front Ludowy“, „Front Demokratyczny“) — to waga bliższego zbadania sprawy „lewicy sanacyjnej“ nabiera istotnego znaczenia. Należy ponadto podkreślić, że ze środowiska, którego dziejami ma się zająć artykuł, wyrosło ugrupowanie polityczne (Stronnictwo Demokratyczne), które odegrało pewną rolę w okresie wojennym i powojennym.

Dla interesującego nas tematu zasadnicze znaczenie miała śmierć Piłsudskiego. Wytworzyła ona w obozie sanacyjnym sytuację sprzyjającą wewnętrznemu rozkładowi.

„Prawo ma nami rządzić“ oświadczył ówczesny premier i kierownik BBWR — Walery Sławek. W kołach sanacyjnych podpisaną przez Piłsudskiego konstytucję kwietniową uważano za jego testament polityczny¹. W ramach jednak tego testamentu otwierało się szerokie pole dowolnej interpretacji. Wola Piłsudskiego desygnowała Sławka na prezydenta a zarazem beneficjanta bardzo rozległych prerogatyw nadanych zwierzchnikowi państwa w konstytucji. Jednak Mościcki, który za Pił-

* Artykuł ma charakter dyskusyjny.

¹ Przemówienie prezydenta Mościckiego w dzień imienia J. Piłsudskiego 19 marca 1937.

sudskiego odgrywał rolę polityczną niezmiernie ograniczoną, nie zamierzał bynajmniej zrezygnować z godności, która niespodziewanie zapewne zarówno dla twórców konstytucji jak i jego samego oddała mu po śmierci Piłsudskiego wielką władzę już nie tylko formalną, ale i w pewnej mierze faktyczną. Wybrany — pod rządem innej przecież konstytucji — miał zamiar pozostać u władzy przynajmniej do końca bieżącej kadencji, tj. do 1940 roku².

Rozbieżności te były powodem rozdzwisku w obozie pomajowym i odsunięcia się, chwilowego przynajmniej, Sławka i „grupy pułkowników” z nim związanej. Formalnym wyrazem tego było rozwiązanie BBWR przez Sławka (30 października 1935). Rozbicie obozu pomajowego zaczęło się zarysowywać początkowo słabo, a następnie coraz wyraźniej także od innej strony, która nas tu interesuje najbardziej: od strony ugrupowań mniej lub bardziej lewicowych czy lewicujących, które przytłoczone potężnym autorytetem Piłsudskiego siedziały cicho za wyraźnie totalizujących rządów Prystora, Kozłowskiego czy Sławka, ale które zaczęły śmieiej sobie poczynać po śmierci marszałka. Na porządku dziennym stała sprawa ordynacji wyborczej. Konstytucja kwietniowa nie przesądzała charakteru ordynacji, otwierała jednakże furtkę do uchwalenia ordynacji odbiegającej od wzorów stosowanych w państwach demokratycznych przez niewymienienie proporcjonalności w określeniu cech prawa wyborczego. Obawa przed klęską wyborczą w wyborach proporcjonalnych i ze swobodnym zgłaszaniem kandydatów podyktowała obozowi rządzącemu ordynację wyborczą przygotowaną przez marszałka Sejmu St. Cara.

Projekt ten wzbudził niechęć w elementach lewo-sanacyjnych, które z jednej strony nie chciały obecnie, po śmierci Piłsudskiego, rozszerzenia luki między obozem rządzącym a niechętnie wobec niego nastrojoną częścią społeczeństwa, z drugiej strony myślały zapewne o kontakcie z lewicą opozycyjną, którą nowa ordynacja wyborcza musiała odepchnąć jeszcze bardziej.

Jedną z organizacji przedstawiających największy ciężar gatunkowy w łonie grup prorządowych nie tyle w sensie wpływu na rząd i jego posunięcia, ile w sensie masowości, był Związek Związków Zawodowych, kierowany przez J. Moraczewskiego, Wojtkę-Malinowskiego, J. Szuriga i innych. W archiwum Z. i J. Moraczewskich, przechowywanym w Zakładzie Historii Partii przy KC PZPR, znajdujemy dokumenty świadczące o frondowaniu tej organizacji, a w szczególności jej kierownictwa centralnego w stosunku do kierowniczej grupy sanacyjnej. Centralny Wydział ZZZ opracowuje w czerwcu 1935 r. memoriał przeciwko projektowi ordynacji wyborczej. Memoriał ten załączony został do listu skierowanego do premiera Sławka, noszącego datę 18 czerwca, a podpisanego przez Moraczewskiego, Malinowskiego, Z. Gardeckiego i A. Pączka³. W liście tym czytamy:

² Wł. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski* t. II, cz. 1, Londyn 1956, s. 576 nn; St. Cat-Mackiewicz, *Historia Polski*, Londyn 1941, s. 274—275.

³ Zakład Historii Partii przy KC PZPR, Archiwum Z. i J. Moraczewskich, rękopisy, sygn. 71/II, nr kop. 244 [w dalszym ciągu w skrócie: AM].

„Projekt ten [tj. projekt ordynacji wyborczej — J. Ż.] wyłącza całą wielką klasę pracującą Rzeczypospolitej Polskiej od udziału w przyszłych pracach ustawodawczych. Równouprawnienie polityczne klasy pracującej, zadekretowane w chwili powstania niepodległej Rzeczypospolitej przez Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego w 1918 r. ma zostać, natychmiast po Jego zgonie, klasie pracującej odebrane“.

Poprawka do ordynacji wyborczej zgłoszona przez ZZZ zmierzała do zwiększenia liczby delegatów związków zawodowych w zgromadzeniach okręgowych i zapewnienia tym samym przewagi organizacjom robotniczym przy mianowaniu kandydatów na posłów⁴.

21 lipca 1935 Rada Naczelna ZZZ rozpatrywała sprawę stosunku ZZZ do wyborów. Moraczewski i Szurig zgłosili wniosek, by ZZZ nie wysuwał kandydatów, a nawet by delegaci ZZZ nie brali udziału w okręgowych zgromadzeniach wyborczych. Większością 4 głosów odrzucono ten wniosek i uchwalono pozostawienie wolnej ręki członkom ZZZ w sprawie wyborów⁵. Niektórych kandydatów ZZZ przyjął jako kandydatów organizacji, o czym świadczy zachowany w aktach Moraczewskiego projekt rewersu kandydackiego⁶.

Jednocześnie w łonie organizacji ZZZ-owej następuje silna radykalizacja. Do niektórych ogniw zaczynają przenikać komuniści — zwłaszcza po VII Kongresie Międzynarodówki Komunistycznej. Ogół zaś członków wypowiada się za radykalnymi hasłami politycznymi i za radykalną taktyką w walkach ekonomicznych. Pochody 1-majowe ZZZ w 1935 r. często podchwytyją hasła radykalne, jak np. w Wilnie⁷. Ogólną radykalizację nastrojów w ZZZ notują materiały z archiwum KC KPP⁸. Na jesieni 1935 r. odbywały się pertraktacje między grupą Moraczewskiego w kierownictwie ZZZ a Komisją Centralną klasowych Związków Zawodowych w sprawie ewentualnego zjednoczenia obu central związkowych⁹. Propozycje w tej mierze były przez ZZZ składane i wcześniej, przy czym w łonie władz PPS były głosy nie solidaryzujące się z negatywną w zasadzie odpowiedzią, udzieloną przez KCZZ¹⁰.

Opozycyjne nastawienie kierownictwa ZZZ zaostriżyło się w związku ze znanymi zajściami w Krakowie, Lwowie, Częstochowie i Chrzanowie. Moraczewski po zajściach krakowskich odbywa 4 kwietnia 1936 rozmowę z premierem Kościałkowskim, do której za notatkę służy mu niewysłany list do premiera, zachowany w archiwum Moraczewskich¹¹. Moraczewski pisał w nim, że zajścia krakowskie wywołują w nim „uczucie oburzenia“. Zarazem podsuwa myśl, że „właściwi sprawcy [tj. grupa pułkowników, której przedstawicielem był wojewoda krakowski Świtalski] działali ze szatańską złośliwością, licząc, że zmuszą Pana do ustąpienia

⁴ AM nr 255.

⁵ AM Akta, syg. 71/I nr 280.

⁶ AM nr 244.

⁷ Archiwum Zakładu Historii Partii przy KC PZPR. Listy Sekretariatu KC KPP do Biura Politycznego („Listy z domu“), List z dn. 14 maja 1935 [w dalszym ciągu w skrócie: Lzd].

⁸ Lzd 2 grudnia 1935.

⁹ Tamże.

¹⁰ Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Komunikat Informacyjny Komisariatu Rządu na m. st. Warszawę nr 60, 3 czerwca 1936 [w dalszym ciągu w skrócie: KR KI].

¹¹ AM nr 251.

z premierostwa“. Moraczewski, na równi z innymi grupami lewo-sanacyjnymi, a także z częścią opozycji występuje tu w obronie rządu Kościalskiego-Kwiatkowskiego przed dywersją „pulkowników“, zajmujących wobec tego rządu stanowisko niechętne.

Zachowana korespondencja między Moraczewskim a Wojtkiem-Malinowskim, który wówczas należał do kierownictwa ZZZ, zajmując jednocześnie stanowisko senatora, zawiera ostrą polemikę w sprawie zajęć krakowskich i częstochowskich. Wojtek-Malinowski wystąpił w senacie z mową, w której oskarżał komunistów o sprowokowanie zajęć w obu wypadkach¹². Moraczewski odmówił wydrukowania mowy Malinowskiego w organie ZZZ „Front Robotniczy“, co wywołało zrzeczenie się przez Wojtkę wszystkich funkcji w ZZZ.

Daleko ostrzejsze wystąpienie protestacyjne Centralnego Wydziału ZZZ wywołały wypadki lwowskie. W związku z nimi Centralny Wydział wystosował datowany 25 kwietnia za podpisem Moraczewskiego i Szuriga list do premiera Kościalskiego, w którym podkreśla złą wolę władz miejscowych i fakt, że zajęcia lwowskie nie były „przygotowane przez organizację antypaństwowe“¹³.

W cztery dni później Moraczewski wystosował interesujący list polityczny do Rydza-Śmigłego¹⁴. W liście tym skarży się na złą wolę władz, konfiskujących mu artykuły we „Froncie Robotniczym“. Podkreśla, że „My chcemy wobec robotników („Front“ ma nakład 40 000 i wychodzi 6 razy na miesiąc) zwalić odpowiedzialność na złą wolę jednego urzędnika, a zdjąć wszelką odpowiedzialność z centralnego rządu, a za to konfiskuje nas cenzor w komisariacie“ [tj. w Komisariacie Rządu na m. s. Warszawę — J. Ż.]. Zajęcia lwowskie określa jako „napad policji i strzelanie bez jakiegokolwiek powodu do trumny i uroczystego konduktu pogrzebowego“. Oburzenie na winnych zajęć, których upatruje wyłącznie po stronie administracji, oraz obrona rządu Kościalskiego przed niechętnymi mu pulkownikami łączy się u Moraczewskiego z chęcią uchronienia systemu sanacyjnego przed skutkami wydarzeń w Krakowie i Lwowie. Pisząc o „kłamliwych od początku do końca komunikatach Pata“ radzi, by „się z tego wycofać, zwalając winę na fałszywe informacje władz lwowskich i kochanego Beliny“.

ZZZ był w tym okresie masową organizacją. W cytowanym wyżej liście Moraczewski podaje liczbę członków ZZZ na 160 000, porównując ją z liczbą członków klasowych związków zawodowych, którą określa na 180 000. Obie liczby i ich stosunek wzajemny wydają się wątpliwe, jednak organizacja Moraczewskiego była liczna, choć różnolita ideowo, gdyż nie zawsze była budowana na zasadach dobrowolności. Poglądy jej przywódców, które odbiegały od poglądów rządzącej grupy sanacyjnej, znajdowały się niewątpliwie pod wpływem mas robotniczych, pozostających w szeregach ZZZ. Represję w postaci konfiskat organu ZZZ, jak i szyskany w terenie powodowały, że ZZZ zaczął tracić charakter popieranej przez władze organizacji rządowej na odcinku robotniczym. Zaczął się więc odplyw robotników do szeregów głównie związków klasowych (elementów bardziej radykalnych społecznie), a ponadto do związków „pol-

¹² AM nr 251.

¹³ Tamże.

¹⁴ Tamże.

skich“ i chrześcijańskich (elementów umiarkowanych i żywiołów koniunkturalnych). Jednocześnie narastały konflikty między niedawnymi opiekunami ZZZ z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Wydziałów Bezpieczeństwa a kierownictwem organizacji. W okresie wyborów do Rady Miejskiej w Łodzi pisał Jerzy Szurig do Moraczewskiego, że „p. Kawecki [znany dygnitarz policji politycznej, wówczas viceminister Spraw Wewn. — J. Ż.] uderzył z całym impetem w ZZZ. Obraził się ostatecznie na uchwałę CW [Centralnego Wydziału — J. Ż.] w sprawie wyborów w Łodzi“ — chodzi w tym wypadku o uchwałę nieblokowania się z organizacjami sanacyjnymi. „Sprawa oparła się o Ministerstwo, gdzie p. Kawecki zaczął robić gwałt... p. Kawecki cofnął subwencję, postawił warunki, szantażował Wojtkę“¹⁵. W następnym liście donosił Szurig, że „udało się tak szczęśliwie wymanewrować, iż w Łodzi idziemy samodzielnie do wyborów, nie zawierając żadnych kompromisów ideowych“¹⁶.

Odezwa ZZZ wydana w związku z wyborami głosiła, że „Rada Miejska nie może składać się ze sługusów kapitalistycznych i kołtuństwa ani z przedstawicieli czerwonego frontu, który w pochodzie przez ulice polskiej Łodzi w dniu 1-go maja br. niósł transparenty z hasłami Moskwy, Kominternu...“¹⁷.

W związku z represjami skierowanymi przeciwko ZZZ Moraczewski opracował w końcu 1936 r. memoriał „do premiera, prezydenta i Rydza“, opatrzony uwagą: „Skończyłem pisać 20.XI.36“. Podkreśla tam, że KPP nie rośnie bynajmniej dzięki pieniądзом otrzymywanym „z Moskwy“, jak początkowo sądził, lecz na skutek kryzysu, na skutek przesunięcia się kierunku polityki rządowej na prawo i licznych interwencji rządu na rzecz kapitału w sporach z robotnikami. „To co w odezwach komunistycznych, drukowanych dziś było wierutnym kłamstwem, stawało się niestety prawdą — jeżeli nie dosłownie jutro, to za rok lub dwa“¹⁸.

W dalszym ciągu memoriału znajdujemy uwagi niezmiernie interesujące. Autor omawia znaczenie wysuniętego przez ZZZ hasła jedności związków zawodowych i „jednolitego frontu“¹⁹. Memoriał rzuca światło na charakter hasła „jednolitego frontu“, wysuwanego przez ZZZ w ramach postulatu jedności związkowej. Moraczewski podkreśla, że istnieje wśród robotników pęd ku jedności. Zaznaczmy nawiasem, że twierdzenie to było niewątpliwie zgodne z prawdą, szczególnie wówczas. Autor memoriału stwierdza, że ZZZ przejmując hasła komunistów („jednolity front“) wykorzystując ten prąd panujący wśród robotników i obraca je przeciwko komunizmowi, głosząc jednolity front związków zawodowych w którym komuniści nie zajmowałyby żadnych pozycji kierowniczych. Jednakże w akcji tej ZZZ napotyka przeszkody ze strony Lewiatana, poszczególnych urzędów państwowych, sądownictwa i cenzury. Mora-

¹⁵ AM nr 251, list z 11 sierpnia 1936. AM Akta nr 280.

¹⁶ Tamże, list z 24 sierpnia 1936.

¹⁷ Tamże.

¹⁸ AM nr 258.

¹⁹ Rozmowy w sprawie połączenia ZZZ ze związkami klasowymi toczyły się i nadal, przy czym Moraczewski podobno gotów był za cenę połączenia zrzec się kierowniczych stanowisk w połączonych związkach. Propozycje połączenia kierowane przez ZZZ do KCZZ postulowały separację ruchu zawodowego od partii robotniczych, zgodnie z nastawieniem pilsudczyków przeciwko „partyjnictwu“ i wrogą partiom i instytucjom politycznym ideologią anarchosyndykalistyczną, którą Moraczewski lansował w ZZZ. KR KI 16 i 64, 31 stycznia i 8 maja 1936.

czewski podnosił również sprawę opozycji przywódców ZZZ przeciwko polityce zagranicznej min. Becka i występował przeciwko „czulej obronie Hitlera przed jednym tygodniczym robotniczym“ przez cenzurę. W konkluzji domagał się poskromienia cenzury i wstrzymania konfiskat. „Niektóre konfiskaty — pisał — dobrze by nam zrobiły. Można było wyzyskać je do strącenia do reszty z ZZZ pyłu złych początkowych opinii. Biała plama w czytany przez czytelnika artykule każe mu więcej wyobrażać sobie radykalizmu w skonfiskowanym ustępie, niż go tam istotnie było“, ale ustawiczne konfiskaty i zakaz pozostawiania białych plam i nadruku o konfiskacie niweczając ten efekt podrywają byt pisma w ogóle.

Nie można oczywiście wszystkich twierdzeń powyższego memoriału przyjmować bez zastrzeżeń. Linią przewodnią i tego i poprzednio wymienionych dokumentów była chęć uchronienia się przed rujnującymi konfiskatami przez podkreślenie swej zasadniczej lojalności i roli w zwalczaniu komunizmu oraz innych ugrupowań robotniczych antysanacyjnych. Mimo memoriału konfiskaty i szykany nie ustawały, co dowodzi, że rząd widział pewne niebezpieczeństwo w radykalizmie haseł, w przejawach niezadowolenia prasy ZZZ oraz w radykalizmie taktyki walk ekonomicznych, w którym ZZZ niejednokrotnie przelicytowywał związki klasowe. Postawę kierownictwa ZZZ w tym okresie tj. w latach 1935—1936 można określić na podstawie cytowanych i niecytowanych dokumentów z archiwum Moraczewskich i na podstawie lektury prasy ZZZ jako opozycję do istniejącego kierunku w łonie panującego systemu politycznego z żądaniem jego modyfikacji przy utrzymaniu jego podstaw.

Należy dodać, że w tym okresie rozpoczął wychodzić „Głos Powszechny“, dziennik związany z ZZZ, wydawany przez Szuriga. Jednym z ofiarodawców na to wydawnictwo był płk. January Grzędziński, późniejszy działacz Klubów Demokratycznych²⁰.

Wśród licznej rzeszy pracowników umysłowych, których większość stanowili pracownicy instytucji państwowych i samorządowych narzędziem obozu pomajowego były zawodowe organizacje pracownicze, pozostające pod jego wpływem. Rozpadały się one na 3 grupy: organizacje pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych. Pracownicy prywatni byli reprezentowani przez Unię Zw. Zawodowych Pracowników Umysłowych. Osobną pozycję ze względu na swą liczebność i znaczenie zajmował Związek Nauczycielstwa Polskiego.

Punktem wyjścia przemian w środowisku pracowników umysłowych były walki ekonomiczne związane z wprowadzonymi na jesieni 1935 r. przez rząd Kościałkowskiego-Kwiatkowskiego nowymi obciążeniami podatkowymi, które najcięższym brzemieniem spadły właśnie na większość pracowników umysłowych. Rozpoczęła się więc ostra akcja protestacyjna szerokich rzesz robotników i pracowników. W walce z nowymi obciążeniami była wysuwana myśl strajku pracowników umysłowych²¹. 24 listopada 1935 odbył się Kongres pracowników umysłowych zrzeszonych w Centralnej Radzie Pracowniczej, na którym poruszano te sprawy²². Kierownictwo Kongresu izolowało się ściśle od porozumienia ze związkami robotniczymi i nie dopuściło na kongres delegatów tych związków

²⁰ AM Akta nr 281.

²¹ KR KI 123, 21 listopada 1935.

²² KR KI 125, 26 listopada 1935.

Poufny Komunikat Informacyjny Komisariatu Rządu podkreśla antyrządowy nastrój panujący na tym zebraniu.

Akcja pracowników umysłowych przechodziła różne koleje, których omawianie nie jest celem niniejszego artykułu. Należy jedynie stwierdzić, że w jej toku wzrastała opozycyjność ogółu pracowników umysłowych, zaostrzała się taktyka walki ekonomicznej (strajki ubezpieczeniowców, urzędników towarzystw naftowych, bankowców), rosły wpływy opozycji zarówno wśród członków, jak i wśród aktywu organizacji pracowniczych²³. Hasła solidarności ogółu pracowników umysłowych oraz hasła solidarności ruchu pracowniczego z zawodowym ruchem robotniczym upowszechniały się. Upadało stanowisko separowania się od zagadnień politycznych. Uchwały podejmowane na zjazdach i konferencjach związków pracowniczych zawierają coraz częściej początkowo postulaty ogólno-ekonomiczne, wiążące się z zasadniczą przebudową ustroju gospodarczo-społecznego (zagadnienia inwestycji, walki z bezrobociem, reformy rolnej). To prowadzi z kolei do zajmowania stanowiska w sprawach politycznych. O reformie rolnej wspomina uchwała zgromadzenia Unii Zw. Prac. Umysłowych w Poznaniu 19 stycznia 1936²⁴. Interesujący jest memoriał złożony przez szereg stowarzyszeń pracowników umysłowych, w tym Związek Nauczycielstwa Polskiego, skierowany do rządu w styczniu 1936 r. i zajmujący się wyłącznie zagadnieniem reformy rolnej²⁵.

Naprzód posuwała się również konsolidacja stowarzyszeń pracowniczych — w Wilnie 26 stycznia 1936, powołano międzyzwiązkową komisję porozumiewawczą, jednoczącą okręgowe organizacje związków pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych²⁶. We wszystkich uchwałach stowarzyszeń pracowniczych z tego okresu poruszana była sprawa Izb Pracy — wypowiedziano się przeciwko próbom zastąpienia związków zawodowych przez te projektowane korporacyjne organy, których władze byłyby częściowo mianowane przez administrację. Zaznaczmy nawiasem, że przeciwko projektowi ustawy o Izbach Pracy wypowiedział się również w imieniu ZZZ Jędrzej Moraczewski na posiedzeniu w Ministerstwie Opieki Społecznej 7 stycznia 1936²⁷. W ten sposób sprawa Izb Pracy stała się elementem jak gdyby wspólnego frontu organizacji lewo-samacyjnych oraz opozycji lewicowej, która również ostro występowała przeciwko projektowi. Drugą taką sprawą, poza wymienioną już kwestią walki przeciwko wzmiankowanemu dekretem rządu Kościalskiego, tj. dekretem o podatku dochodowym, o podatku specjalnym oraz o ograniczeniu zaopatrzenia emerytalnego, była sprawa ubezpieczeń społecznych tj. przywrócenia świadczeń ubezpieczalni społecznych, ograniczonych przez „ustawę scaleniową“ i samorządu w instytucjach ubezpieczeniowych. Ta sprawa znów łączyła szereg organizacji dotąd rządowych we wspólnej akcji przeciwko polityce rządu. Sprawa samorządu oraz świadczeń ubezpieczalni została szeroko omówiona w uchwałach III Kongresu Unii Zw. Prac. Umysłowych (1 i 2 marca 1936).

²³ KR KI 124, 23 listopada. Lzd 18 października 1935, 14 listopada 1935.

²⁴ Warszawska Informacja Prasowa, Biuletyn Polityczny nr 3/443, styczeń 1936 [w dalszym ciągu w skrócie WIP].

²⁵ WIP 5/445, 1 lutego 1936.

²⁶ Tamże.

²⁷ WIP 2/442, 11 stycznia 1936.

Uchwały kongresu zawierały znamienne zwroty o poparciu walk robotniczych związków zawodowych o 6-godzinny dzień pracy.

Wypadki krakowskie, które wywołały omówioną już ostrą reakcję kierownictwa ZZZ (polecilo ono robotnikom z ZZZ wziąć udział w strajku protestacyjnym 2 kwietnia 1936 r.), spowodowały uchwałę Unii Zw. Zaw. Prac. Umysłowych o przyłączeniu się do strajku protestacyjnego, który został proklamowany przez Komisję Centralną Związków Zawodowych²⁸. Unia grała poważną rolę w ewolucji ruchu pracowniczego. Wśród jej członków najwcześniej rozpowszechniało się przekonanie o konieczności współpracy z ruchem robotniczym. Późniejszy przewodniczący Centralnej Komisji Porozumiewawczej Pracowników Umysłowych L. Grygołajtys pisał już w lutym 1936 r. na łamach nowo powstałego pisma „Ruch Pracowniczy”²⁹: „My, pracownicy umysłowi stanowimy jedną z grup klasy pracującej, do której obok nas należy robotnik i chłop. Odczuwamy te same krzywdy, które spotykają robotnika i chłopca polskiego”. Autor powoływał się na uchwałę Rady Naczelnej Unii z 17 listopada 1935, która uchwaliła „zasadę współpracy z ruchem zawodowym robotniczym” oraz „wytyczne programu gospodarczego, zasadniczo różniącego się od programu rządowego”. W tymże artykule znajdujemy tezę, że „Unia, oparta na szerokich rzeszach pracowniczych, będąca wyrazem dążeń tych rzesz, z natury rzeczy stać musi na gruncie demokracji”. Na łamach „Ruchu Pracowniczego”, który był organem Unii, znajdujemy coraz mocniejsze deklaracje o współpracy z ruchem robotniczym, ostrą krytykę kapitalizmu, polemiki z „Gazetą Polską”, krytykę rządowych projektów gospodarczych, m. in. planu inwestycyjnego Kwiatkowskiego, za nienaruszanie podstaw ustroju kapitalistycznego³⁰. Sprawy polityczne — stosunek do rządu itd. — nie były w r. 1936 poruszane w sposób otwarty, choć bardzo krytyczny stosunek daje się zauważyć między wierszami.

Wyrazem konsolidacji, radykalizacji i zajęcia bardziej zdecydowanej postawy politycznej była deklaracja Komisji Porozumiewawczej Związków Pracowniczych z 10 września 1936. 41 związków, które były reprezentowane na konferencji w tym dniu odbytej rozpadło się na 3 grupy: związki pracowników państwowych zrzeszone w Międzyzwiązkowym Komitecie Pracowników Państwowych (10 organizacji), związki zrzeszone w Unii Zw. Zaw. Prac. Umysłowych (30) i 3 związki wchodzące w skład Rady Naczelnej Związków Pracowników Samorządowych.

Poza dotychczas wymienionymi postulatami ekonomicznymi deklaracja z 10 września zawierała postulaty udziału mas pracowniczych w rządzeniu państwem, reformy rolnej, kontroli cen przez państwo, zniesienia dekretów o podatkach z końca 1935 r., obniżki najwyższych pensji, rozwinięcia inwestycji, zniesienia ustawy scaleniowej (o ubezpieczeniach). Żądano także rozciągnięcia na całe państwo przepisów o Radach Zakładowych, obowiązujących na Śląsku, żądano swobody organizacji zawodowych, wypowiedziano się przeciwko Izbowi Pracy³¹.

²⁸ WIP 13/452, 18 marca 1936.

²⁹ Nr 1, 1 lutego 1936.

³⁰ Artykuł pt. „Mały plan wielkiej roboty”. „Ruch Pracowniczy” nr 10 z 20 czerwca 1936.

³¹ WIP 31/471, 30 września 1936. „Kurier Polski” 10 września 1936 (kolumna poświęcona wspomnieniom działacza Komisji Porozumiewawczej).

Ogólnie można powiedzieć, że od końca 1935 r. do początku 1937 r. ruch pracowników umysłowych przechodził ewolucję, zmierzającą ku przyjęciu udziału w akcji obrony praw demokratycznych, ku bardziej zdecydowanej obronie interesów ekonomicznych inteligencji pracującej, ku przewyższeniu niewiarogodnego jej rozproszkowania organizacyjnego i ku solidarności z zawodowym ruchem robotniczym. Należy podkreślić, że drogę tę także przebywał potężny Związek Nauczycielstwa Polskiego, w którym działały grupy nauczycieli-komunistów. Jeszcze w końcu 1935 r. przy próbach powoływania organizacji regionalnych, które przejęłyby spadek po BBWR, usiłowano do nich wciągać ZNP³². W ciągu 1936 r. rozwijała się, nasilając coraz bardziej, kampania prasy i środowisk klerykalnych przeciwko Związkowi, co powodowało reakcję rzesz nauczycielskich i aktywu związkowego, pchając ich „na lewo“.

Do organów prasowych związanych ze środowiskiem związków pracowniczych, a w szczególności z ZNP, należał obok bardzo licznej prasy związkowej „Dziennik Poranny“ wydawany od grudnia 1936 r. przez spółdzielnię „Oświata“, kierowaną przez Z. Nowickiego i K. Maja³³.

Odbiciem innych znów wahań ideowych w obozie sanacyjnym była ewolucja grupy związanej z „Kurierem Porannym“. Na początku omawianego okresu pismo to pozostające pod redakcją W. Stpiczyńskiego³⁴ reprezentowało poglądy pozostające w ramach „ideologii Marszałka Piłsudskiego“, lecz zawierające element krytyki względem rządzącego wierzchołka, co wyrażało się i w sprawach drobnych (krytyka kolejności audiencji noworocznej u prezydenta, kiedy to wyznaczono parlamentaryzynom sanacyjnym miejsce na szarym końcu; wystąpienie przeciwko szykanom wobec sprawozdawcy „Robotnika“ na procesie OUN³⁵) i w sprawach poważniejszych. „Kurier Poranny“ zamieszcza bardzo ostre artykuły o sytuacji gospodarczej i o wyzysku robotników i chłopów, bierze w obronę robotników przed atakami na płace. W artykule z 5 stycznia 1936, podpisanym R. [Rzymowski? — J. Z.] czytamy: „Jeśli chodzi o stanowisko «Kuriera Porannego» wobec prądów, nurtujących w Polsce i w świecie całym, to składa on dostateczne chyba dowody, że w walce, która jest treścią obecnego momentu, staje po stronie świata pracy przeciwko światu, opartemu o wyzysk, krzywdę i niewolę społeczną... Jest to kierunek, który można by nadal nazywać demokracją, gdyby nazwa ta nie zrosła się z demokracją mieszczańską, opartą na wyzysku chłopów i robotnika“.

Na wypadki krakowskie zareagował „Kurier Poranny“ umieszczeniem ostrej interpelacji sejmowej posła Pochmarskiego, która niedwuznacznie potępiała rząd oraz artykuł redakcyjny „Głos wypadków krakowskich“ (28 marca 1936), stający w obronie robotników przeciwko lokalnym władzom i w obronie prawa do strajków okupacyjnych. „Ta ostra i bezwzględna forma jest dziś jedyną i ostatnią w ręku robotników bronią skuteczną“ — czytamy tam.

³² „Robotnik“ 31 grudnia 1935.

³³ T. Szczechura, *Związek Nauczycielstwa Polskiego, Zarys dziejów 1919—1939*, Warszawa 1957, s. 226.

³⁴ O n/m to zdaje się pisał Cał-Mackiewicz w „Słowie“ z 31 lipca 1936. że inspirował naraz dwie linie, lewicową i nacjonalistyczną.

³⁵ „Kurier Poranny“ 3. 4. 5 stycznia 1936.

Oczywiście artykuły takie były przeplatane innymi, występującymi przeciwko opozycji, w obronie rządu i jego polityki, w obronie nawet polityki Becka. Artykuły takie były pisane często przez Stpiczyńskiego. Po jego zgonie w sierpniu 1936 r. coraz częstsze i wyraźniejsze stają się akcenty opozycyjne. 15 listopada „Kurier Poranny” zamieścił artykuł, w którym dowodził zbliżenia stanowisk lewicy opozycyjnej i rządowej. „Robotnik” z 17 listopada pokwitował to zaznaczając, że „Kurier” „już nie raz, zwłaszcza w ostatnich czasach, zajmował stanowisko postępowe w szeregu kwestii” podkreślając zarazem metność wypowiedzi pisma w zasadniczych sprawach politycznych. Co prawda „Dziennik Popularny” w przeddzień pisał, że „Nie można zawrzeć sojuszu z «Kurierem Porannym» przeciwko «Słowu». Można tylko wykorzystać wzajemne kłótnie w sanacji”.

Wreszcie w numerze noworocznym 1937 r. ukazał się artykuł Jana Czarnockiego, wzywający do „szerokiego porozumienia demokratycznego” PPS, SL, lewicy b. BBWR, Chadecji i innych ugrupowań Frontu Morges. Wokół tego artykułu wywiązała się żywa polemika prasowa. Bardzo krytycznie wypowiedział się o tej ofercie Norbert Barlicki w „Dzienniku Popularnym” (co było zresztą krytykowane przez kierownictwo KPP, jak wynika z korespondencji między Sekretariatem a Biurem Politycznym KC KPP, opublikowanej w nr 2 „Z pola walki”). „Robotnik” z 3 stycznia odpowiedział dość mglisto, ale życzliwie. Ciekawe jest stanowisko kierowniczych czynników KPP w tej sprawie. W „Liście do domu” (Liście Biura Politycznego) z 21 stycznia 1937 czytamy w związku z artykułem w „Kurierze Porannym”, że „dokonywa się przełom w obozie sanacyjnym”. „Nie ma dwóch zdań, że oba odłamy sanacji starają się zapobiec powstaniu prawdziwie ludowego frontu demokratycznego, zwłaszcza izolować komunistów. Lecz nie można twierdzić, że pomiędzy «Gazetą Polską» a «Kurierem Porannym» istnieje zwykły podział ról”. „Kurier Poranny” — głosi cytowany list — odbija niezadowolenie mas sanacyjnych, choć nie należy mieć zaufania do polityków z „Kuriera”³⁶.

Wypada zgodzić się z opinią o rzeczywistym frondowaniu grupy „Kuriera Porannego”, zwłaszcza w świetle dalszych ewolucji, prowadzących jej członków do ugrupowań demokratycznych. Przy tym wszystkim grupa ta pozostawała przy ideologii wiążącej się z nazwiskiem Piłsudskiego, przy kulcie dla tradycji związanych z tą postacią.

Należy podkreślić, że wkrótce po „noworocznej ofercie” grupa demokratyczna została usunięta z redakcji „Kuriera Porannego”, a jej miejsce zajęli ludzie związani z kierownictwem sanacji: „młodzi narodowcy” Stahl, Piestrzyński i Hrabek oraz faszyzujący literat Goetel.

Przegląd organizacji i grup, związanych z sanacją, które w całości lub częściowo przechodzić zaczęły na tory demokratyczno-opozycyjne należy uzupełnić występującym w tym okresie tj. w r. 1935 i 1936 fermentem w łonie Legionu Młodych. Organizacja ta zaczęła się w r. 1935 wyłamywać spod czulej opieki jej inicjatora protektora b. premiera Janusza Jędrzejewicza. Chciał on odsunąć LM od działalności politycznej, oba-

³⁶ Pełny tekst listu oraz list w tej sprawie Sekretariatu KC KPP opublikowany został w „Z pola walki” nr 2, 1938, s. 149—159.

wiając się, że wymknie mu się z rąk stworzona na potrzeby BBWR organizacja³⁷. Jednakże nie udało się to. W Legionie zachodziła ewolucja, datująca się nieledwie od chwili jego powstania³⁸. Spory ideologiczne w łonie Legionu Młodych, opozycja wobec oficjalnej jego ideologii, przemycającej sympatie profaszystowskie, a przynajmniej totalistyczne, spowodowały rozłam w Legionie i powstanie Legionu Młodych — Frakcji (w lipcu—sierpniu 1936 r.)³⁹. Upřednio jednolity jeszcze Legion Młodych wszedł w skład „Frontu Młodej Lewicy Polskiej“ wraz z Wydziałem Młodzieży PPS i Związkiem Polskiej Młodzieży Demokratycznej)⁴⁰, ale postępujące przygotowania do utworzenia nowej politycznej organizacji sanacyjnej (późniejszego OZON-u) wywołały w organizacji polaryzację polityczną, Legion Młodych-Frakcja stanął na gruncie ścisłej współpracy z PPS, a nawet z komunistami (Zagłębie Dąbrowskie)⁴¹.

Wspomnieć należy o przeobrażeniach, zachodzących w łonie Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej, organizacji sanacyjnej, której patronowało środowisko byłych „Zetowców“, tzw. Naprawiacze. Wewnętrzne sprzeczności ideologiczne i inne spowodowały rozłam, który nastąpił w lutym 1936 r.⁴². Ponieważ ZPMD był wyrazicielem taktyki i ideologii „Naprawiaczy“, interesujące jest śledzenie linii politycznej organizacji i jej pisma „Przemiany“. Znajdujemy tam w ciągu 1936 r. ataki na endecję, na kler, notatki lekko atakujące PPS i inne, pozytywne, zwłaszcza po Radzie Naczelnej PPS z listopada 1936 r., która odrzuciła „pakt o nie-agresji“ z komunistami. Na początku 1937 r. znajdujemy artykuł proponujący „front patriotyczno-ludowy“ SL, PPS, Naprawiaczy i lewicy sanacyjnej⁴³. Zwróćmy uwagę na zbieżność tej propozycji z noworoczną ofertą „Kuriera Porannego“, o której wyżej wspomnieliśmy.

Staraliśmy się wyżej przedstawić przemiany ideowe i taktyczne oraz organizacyjne, które zachodziły wśród głównych grup lewicowo-sanacyjnych w pierwszym okresie rozwarstwiania się obozu sanacyjnego, który trwał od śmierci Piłsudskiego do deklaracji Koca, proklamującej utworzenie OZON-u w lutym 1937 r. Ogólnie można stwierdzić postępującą radykalizację w sensie społecznym, w sensie postulatów ekonomicznych zwłaszcza zarówno bieżących, jak i dalej sięgających żądań przebudowy ustroju społeczno-gospodarczego. Mamy do czynienia z odplywem części członków do organizacji lewicy opozycyjnej (ubytek członków ZZZ) z secesjami o lewicowym charakterze (Legion Młodych, ZPMD). Zauważyć trzeba radykalizację pozostałych mas członkowskich i części kierownictw. Radykalizacji społecznej omówionych organizacji nie odpowiadały na ogół równie radykalne postulaty czysto polityczne, mimo krytycznego stosunku do panującego systemu politycznego. Nie znajdujemy w enun-

³⁷ „Polskie Państwo Pracy“ 1935, nr 12.

³⁸ Deklaracja LM — Frakcji. WIP 11—12/490—491 1—10 lipca 1937.

³⁹ „Robotnik“ 27 lipca i 6 sierpnia 1936.

⁴⁰ Deklaracja była skierowana przeciwko kapitalizmowi i faszyzmowi i głosiła „skupienie wszystkich antykapitalistycznych organizacji, poszukujących realnego i logicznego wyjścia z kryzysu ustrojowego“. „Robotnik“ 1 maja 1936. Por. art. R. Pragi w „Robotniku“ w nrze z 4 maja 1936. Autor przeciwstawiał tam koncepcje Frontu Młodej Lewicy koncepcji lansowanej przez komunistów „Frontu Młodego Pokolenia“.

⁴¹ Lzd 8 września 1936.

⁴² „Przemiany“ nr 1—2, styczeń—luty 1936.

⁴³ „Przemiany“ nr 7, 20 stycznia 1937.

acjach i na łamach prasy ZZZ, LM, ZPMD i ruchu pracowniczego żądania likwidacji systemu politycznego sanacji, zmiany ordynacji wyborczej i wyborów 5-przymiotnikowych do sejmu — postulatów wysuwanych przez opozycyjne stronnictwa lewicy i częściowo centrum.

Wszystkie omówione organizacje przyznają się do ideologii, związanej z nazwiskiem Józefa Piłsudskiego.

Odpowiedź na pytanie o umiejscowienie tych organizacji w układzie sił politycznych prawica-centrum-lewica zostawmy do dalszej części artykułu. Tutaj zaznaczmy natomiast, że istniały jeszcze inne grupy, działające na terenie lewicy sanacyjnej. Widoczny jest dywersyjny charakter grupy T. Filipowicza, do którego przyłączył się G. Czechowicz i inni. W końcu 1935 r. zauważyć możemy dość groteskowe zjawisko poszukiwania programu przez tę grupę. Wachlarz jest wystarczająco szeroki, skoro Filipowicz zwrócił się do KPP⁴⁴, rozmawiał z Zarembą⁴⁵ (ten skłaniał go do założenia partii lewo-sanacyjnej), a w końcu założył „Polską Partię Radykalną” z programem zbliżonym do faszystowskiego. Na terenie lewicy sanacyjnej zapuszczali szeroko swe sieci polityczne „Naprawiacze”, ale mafijny charakter ich działalności i późniejsza taktyka nie pozwala zaliczyć „Naprawiaczy” do tej lewicy.

Gdy takie procesy zachodziły na odcinku lewicy sanacyjnej, decydujące grupy obozu sanacyjnego usiłowały uzyskać pewne oparcie polityczne w społeczeństwie drogą utworzenia nowej organizacji politycznej w miejsce rozwiązanego BBWR-u. Zebrania likwidacyjne BBWR-u w terenie wylądowały często z miejsca „komitety porozumiewawcze” organizacji wchodzących w skład BBWR⁴⁶. W Poznańskim próbowano powołać do życia organizację sanacyjną pod nazwą „Obóz Demokratyczny”⁴⁷. Na Śląsku zachował wojew. Grażyński podległą mu regionalną organizację BBWR pn. „Narodowo-Chrześcijańskie Zjednoczenie Pracy”. W sejmie posłowie, którzy niemal bez wyjątku należeli do sanacji, w myśl koncepcji Sławka tworzyli „regionalne grupy posłów i senatorów”⁴⁸. Prócz tego zorganizowano „Parlamentarne koło rolników”⁴⁹, „Parlamentarną grupę pracy”⁵⁰, „Związek Parlamentarnych Grup Działaczy Społecznych” (a potem odpowiadającą mu organizację w terenie, związaną z „Naprawiaczami”).

Rozkład obozu sanacyjnego trwał jednak nadal. Taki stan rzeczy był nie do utrzymania dla kierownictwa obozu; rozpoczęły się więc próby montowania nowej organizacji. Punktem wyjściowym do akcji była mowa Rydza 24 maja 1936 na XII Zjeździe Związku Legionistów. Wysunął on hasło „konsolidacji” społeczeństwa. Adam Koc, któremu powierzono zorganizowanie nowego obozu i ułożenie jego deklaracji ideowej, miał niemałe trudności, które uniemożliwiły ogłoszenie deklaracji w pierwot-

⁴⁴ Lzd 2 grudnia 1935.

⁴⁵ KR KI 120, 15 listopada 1935.

⁴⁶ „Robotnik” 31 grudnia 1936.

⁴⁷ WIP 3/443, styczeń 1936. Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Sprawozdanie sytuacyjne wojewody poznańskiego z legalnego ruchu politycznego polskiego za kwiecień 1936.

⁴⁸ Początkowo Sławek zamierzał utworzyć organizację sanacyjną pod nazwą Powszechnej Organizacji Społeczeństwa, ale próba ta nie udała się. W. Pobóg-Malinowski, op. cit., s. 603—604.

⁴⁹ WIP 3/443, styczeń 1936.

⁵⁰ WIP 6/446, 8 lutego 1936.

nie planowanym terminie 11 listopada 1936 i spowodowały jego przesunięcie na 21 lutego 1937. Ulegając rosnącym w kraju wśród społeczeństwa nastrojom nacjonalistycznym deklarację zredagowano w duchu nacjonalizmu, antysemityzmu i solidaryzmu społecznego, na czoło wysuwając sprawę obrony kraju jako oś konsolidacji i wyciągając rękę ku obozowi narodowemu, który zresztą w głównym swym trzonie nie kwapił się do przejścia pod komendę sanacji.

Ani analiza deklaracji Koca, ani przedstawienie procesu tworzenia Obozu Zjednoczenia Narodowego (OZON) nie jest naszym celem, chodzi nam jedynie o wrażenie, jakie deklaracja, a następnie posunięcia nowego obozu wywołały w kołach zwolenników istniejącego regime'u. Otóż w BBWR dozwolone były przeróżne odcienie ideologiczne. Teraz prawicowe i nacjonalistyczne sformułowanie deklaracji obliczone na przyciągnięcie żywołów endeckich i elementów klerykałnych musiały odepchnąć całą lewicę sanacyjną, przyznającą się do radykalizmu społecznego. Ale jeszcze może mocniej oddziaływały na ugrupowania lewo-sanacyjne w kierunku odepchnięcia od OZON-u próby porozumienia z czysto faszystowską „Falangą“ Bolesława Piaseckiego poprzez „Związek Młodej Polski“, pozostający w ramach OZON-u, ale w którym falangiści z J. Rutkowskim na czele mieli głos decydujący. Enuncjacje tych świeżo upieczonych senatorów — pupilów Rutkowskiego wywołały oburzenie w środowisku legionowo-peowiackim, gdyż zawierały na dobrą sprawę przekreślenie „ideologii Józefa Piłsudskiego“. Ze zaś OZON został poparty oficjalnie i przez Rydza i przez Mościckiego — coraz szersze koła dawnej sanacji przechodzić zaczęły na pozycje opozycyjne przynajmniej w stosunku do linii kierownictwa obozu rządowego.

Rzucmy okiem na sytuację w poszczególnych ugrupowaniach lewo-sanacyjnych w okresie, który nastąpił po opublikowaniu deklaracji Koca. Organizatorzy OZON-u byli mocno zaskoczeni stanowiskiem ZZZ wobec nowo powstałego obozu rządowego. Na 6 i 7 marca 1937 zwołano Kongres ZZZ, który wniosek złożony przez posła Gdulę — przystąpienia do OZON-u — odrzucił 287 głosami przeciwko 5 (!)⁵¹. Na wniosek Kapuścińskiego postanowiono wystąpić przeciwko OZON-owi⁵². Moraczewski oświadczył w swym przemówieniu, że w razie odmiennej uchwały — zrezygnowałby z prezesury⁵³. Powzięto uchwałę o konieczności zjednoczenia ruchu zawodowego⁵⁴.

• Deklaracja ideowa (będąca rozszerzeniem uchwał z 1931 i 1934 roku)⁵⁵ poruszała konieczność wzmoczenia wysiłków wokół obrony kraju, stworzenia nowego ustroju, wprowadzenia gospodarki planowej, wywłaszczenia wielkiego przemysłu. Inne postulaty poruszały sprawę reformy rolnej drogą wywłaszczenia wielkiej własności, wprowadzenia 6-godzinnego dnia pracy itp.

⁵¹ „Robotnik“ 8 marca 1937.

⁵² WIP 9/488, 21 marca 1937.

⁵³ „Robotnik“ 9 marca 1937.

⁵⁴ Uchwała Wydziału Wykonawczego KCZZ z marca 1937 r. („Robotnik“ 14 marca 1937) stwierdza, że jedność Związków Zawodowych może być urzeczywistniona pod sztandarami klasowych związków. KCZZ odniosła się negatywnie do propozycji utworzenia komisji porozumiewawczych związków zawodowych należących do różnych central.

⁵⁵ Por. *Podstawy ideowe i taktyczne ZZZ*, Warszawa 1931.

Deklaracja zawierała część polityczną. Znajdujemy tam żądania silnego, lecz nie dyktatorskiego rządu. Autorzy deklaracji wypowiedali się przeciwko parlamentaryzmowi sprzed 1926 r. Osią działalności klasy robotniczej, osią jej walki klasowej winna być działalność w związkach zawodowych, nie zaś parlament; jednakże winno być wprowadzone 4-przymiotnikowe prawo wyborcze ze swobodnym stawianiem kandydatów.

Zatrzymaliśmy się dłużej nad deklaracją ideową ZZZ, gdyż była ona sformułowana w duchu syndykalizmu. Syndykalizm, czy też anarcho-syndykalizm był przez grupę Moraczewskiego propagowany szerzej zwłaszcza od chwili usamodzielnienia ZZZ od władz państwowych. Ideologia ta, jak wskazują źródła — w okresie omawianym stawała się coraz powszechniejsza w ugrupowaniach lewicy sanacyjnej, co jeszcze postaramy się wykazać w dalszym ciągu przeglądu tych ugrupowań. Powody tego zjawiska i jego znaczenie polityczne omówione zostaną później. Teraz zaś wypada zaznaczyć, że ideologia ta spotykała się z oporem części aktywu ZZZ, tego mianowicie, który rad byłby przyłączyć się do OZON-u.

Deklaracja Kongresu ZZZ stanowiła w pewnym sensie wypowiedzenie wojny rządzącej grupie sanacyjnej, w szczególności żeglującym ku totalizmowi twórcom OZON-u. Wobec ciągłych konfiskat pism ZZZ Moraczewski 25 marca 1937 prosił premiera Sławoja-Składkowskiego o obronę, pisał jednak: „Nie wiem, czy Pan Premier potrafi temu poradzić. Obóz Zjednoczenia Narodowego wszedł na tory metod BBWR-u. W razie oporu zetnie i mnie i Pana”⁵⁶. Daleko dotkliwszym ciosem dla ZZZ było przedsięwzięcie przez administrację akcji rozłamowej. Akcja ta wyszła ze Śląska, gdzie rozłamowcy proczonowi pod kierownictwem Fessera w asystencji policji opanowali lokal ZZZ-owskiego Związku Górników. Do „fesserowców“, którzy utworzyli „Zrzeszenie Związków Zawodowych“ zgłosiły akces niektóre inne komórki organizacyjne ZZZ, m. in. w Łodzi⁵⁷. Fesserowcy zdobyli jednak większe wpływy głównie na Śląsku. Moraczewski wystosował nowy list do Składkowskiego (5 kwietnia 1937) prosząc, by spowodował zaprzestanie akcji rozłamowej przez administrację, a w szczególności przez wojewodę śląskiego Grażyńskiego, nawiasem mówiąc jednego z wodzów „Naprawy“, niejednokrotnie wymienianego jako kandydat na premiera ewentualnego rządu naprawiackiego. Cytowany list zawierał jednocześnie krytykę OZON-u i tworzonego przezeń „sektora robotniczego“, którego jedną z części składowych mieli być zwolennicy Fessera. Moraczewski pisał, że OZON zawiódł nadzieje swych twórców, ponieważ wszystkie główne grupy społeczne — robotnicy, chłopci, inteligencja, kler — są przeciw niemu, można tylko zmontować organizację przy pomocy akcji administracyjnej. na wzór „BB“, ale z tego nic dobrego nie wyjdzie. Ubolewał ponadto Moraczewski, że akcją ozonową skompromitowano Rydza-Śmigłego i radził, by wycofał się on w porę z tej imprezy. Z tymi samymi radami i propozycjami oraz w obronie ZZZ zwrócił się Moraczewski bezpośrednio do Rydza w notatce-memoriale, zachowanej w Archiwum ZHP, we wrześniu 1937 r.

⁵⁶ AM nr 262.

⁵⁷ AM nr 263 i Akta nr 280.

W tym też okresie szeregi ZZZ opuścił Wojtek-Malinowski, który za-
jął się organizowaniem zjednoczonej ozonowej organizacji robotniczej pn.
„Zjednoczenie Polskich Związków Zawodowych“, w skład którego weszli
m. in. rozalomcy z ZZZ.

Rzecz prosta szykany wobec tej części ZZZ, która pozostała pod roz-
kazami Moraczewskiego i Szuriga, wzmogły się po powstaniu OZON-u.
Zaczęły się i procesy sądowe przeciwko działaczom ZZZ o „podburzają-
ce przemówienia“, m. in. przeciwko sekretarzowi gen. J. Szurigowi⁵⁸.
Później po IV Kongresie ZZZ (marzec 1938 r.) znów próbowano uzależnić
ZZZ od administracji⁵⁹. W kwietniu 1939 r. doszło do ostrych starć mię-
dzy Moraczewskim a jego przeciwnikami w Centralnym Wydziale. Mo-
raczewski ustąpił nawet z CW, wnet jednak widzimy go znów na czele
ZZZ i Centralnego Wydziału, w miesiącach poprzedzających bezpośrednio
wybuch wojny⁶⁰.

Enuncjacje ideologiczne ZZZ i jego kierowników były w tym okresie
zasadniczo zgodne z deklaracją ideową przyjętą na III Kongresie ZZZ.
Rada Naczelna ZZZ 11 listopada 1937 podkreśliła solidarność z zaatako-
wanym podówczas przez rząd Związkiem Nauczycielstwa Polskiego⁶¹.
Jeszcze raz zadeklarowano syndykalizm jako ideologię organizacji,
żądano „demokracji ludowej“ jako przyszłego ustroju Polski, „jednolite-
go frontu społeczno-zawodowego“, wysuwając zarazem „daleko idące za-
strzeżenia w stosunku do kompromisowej taktyki PPS“ — w tym wy-
padku chodziło głównie o taktykę akcji ekonomicznych.

W wyborach 1938 r., zgodnie z uchwałą Rady Naczelnej z 3 paździer-
nika ZZZ udziału nie brał. W przededniu wojny, 20 czerwca 1939 Cen-
tralny Wydział uchwalił rezolucję, powołującą się na memoriał wystoso-
wany przez Moraczewskiego do prezydenta i żądającą demokratyzacji
kraju, powołania rządu zgodnego z wolą ludności, przeciwstawiającą się
„pokojowi społecznemu“ na czas istnienia zagrożenia wojennego i nawo-
lującą do obrony kraju⁶².

O kontaktach pomiędzy grupą Moraczewskiego a innymi grupami
lewo-sanacyjnymi świadczą poszczególne dokumenty, jak m. in. kore-
spondencja z Bartlem⁶³. Z listów Bartla wynika, że wziął on na siebie
przedstawienie decydującym czynnikiem projektu nowej ordynacji wy-
borczej, ułożonego przez Moraczewskiego. Zatrzymajmy się przez chwilę
nad tym dokumentem ze względu na jego wagę w zestawieniu zwłaszcza
z uchwałami ZZZ o 4-przymiotnikowych wyborach⁶⁴.

Pamiętajmy bowiem, że opozycja lewicowa i centrowa od PPS aż do
Stronnictwa Pracy żądała 5-przymiotnikowych wyborów. Projekt ułożo-
ny przez Moraczewskiego, noszący datę 31 grudnia 1937 przewidywał
swobodę stawiania kandydatur (wystarczało 100 podpisów). Jednakże —
stając na gruncie konstytucji kwietniowej — uznawał wprowadzony
przez nią cenzus wieku dla biernego i czynnego prawa wyborczego, a po-
nadto co ważniejsze przewidywał z reguły okręgi jednomandatowe z wy-

⁵⁸ AM Akta nr 280.

⁵⁹ AM Akta nr 281, list Szuriga z 23 lipca 1938.

⁶⁰ Tamże.

⁶¹ Tamże.

⁶² Memoriał Moraczewskiego zachował się: AM Akta nr 284.

⁶³ Listy Bartla AM Akta nr 287.

⁶⁴ AM nr 271.

borem posłów większością absolutną przy zastosowaniu w razie potrzeby wyborów ściślejszych. Głosowanie, zgodnie z sanacyjną zasadą zwalczania „partyjnicstwa”, miało odbywać się nie na listy, lecz na nazwiska kandydatów. Wielomandatowe okręgi przewidywał projekt wyłącznie dla terenów mieszanych narodowo, przy czym część posłów musiała być wybrana spośród narodowców, znajdującej się w mniejszości tak, że np. w okręgu dwumandatowym miał być jeden poseł od narodowości stanowiącej większość, drugi zaś od mniejszości. Rzecz jasna, że autorowi chodziło o zagwarantowanie przedstawicielstwa dla ludności polskiej na kresach wschodnich, która przy systemie proporcjonalnym mogła tej reprezentacji nie uzyskać. Tak więc projekt Moraczewskiego dość zasadniczo odbiegał od postulatów opozycyjnej lewicy.

Mówiąc o tych projektach nie można zapominać o zasadniczo wrogim stosunku ZZZ do partii politycznych jako takich. W prasie ZZZ stale pojawiają się ataki nie tylko skierowane przeciwko partiom prawicowym, lecz i przeciwko partiom lewicy, wyśmiewające zwłaszcza koncepcję porozumienia PPS i SL. Szczególnie napastliwy był artykuł Moraczewskiego w „Głosie Robotniczym” nr 4 z 29 lutego 1936 pt. „Heil Witos”, w którym autor gwałtownie napadał na „kułackie” SL. Zachodziła tu jednak pewna ewolucja, której widocznym wyrazem był list wysłany przez Moraczewskiego i Szuriga na Kongres SL w 1938 r.

Przejdźmy obecnie do drugiego członu lewicy sanacyjnej, do ugrupowań pracowniczych.

Ogłoszenie deklaracji Koca wiązało się również z próbami wciągnięcia do OZON-u ugrupowań pracowniczych. Te jednak zajęły stanowisko zdecydowanie niechętne. 4 i 5 marca 1937 obradowały kolejno Komitet Wykonawczy Unii Zw. Prac. Umysłowych oraz Centralna Komisja Porozumiewawcza. Deklaracje, uchwalone przez oba te ciała były dość podobne. Obie kładły nacisk na sprawę obrony państwa, deklarując oczywiście swój pozytywny do niej stosunek⁶⁵. „Inicjatywę opartą na tych założeniach, wspólnych wszystkim obywatelom, uznać należy za akt pozytywny” — głosiła deklaracja CKP. Jednakże uchwały dawały wyraźnie do zrozumienia, że nie należy oczekiwać włączenia się ruchu pracowniczego do OZON-u. Odwoływały się one do deklaracji z 10 września 1936 i do postulatów przebudowy społecznej w niej zawartych. Jednocześnie „Ruch Pracowniczy” zamieścił (w tymże numerze!) szereg artykułów i notatek atakujących pośrednio Deklarację Koca. Podobny był tenor artykułów w następnych numerach pisma.

Taki stan rzeczy wywoływał niepokój kierowników akcji ozonowej. Zaatakowano więc kierownictwo ruchu pracowniczego biorąc na cel Zw. Nauczycielstwa Polskiego. Aby zrozumieć, dlaczego ten właśnie poszedł na pierwszy ogień, należy pamiętać, że stanowił on w dawnych dobrych czasach BBWR poważne oparcie sanacji, zwłaszcza na wsi. Wszak niedawno jeszcze „Piast” pisał: „Zwiększenie etatów nauczycielskich o każdy tysiąc, to zwiększenie na wsi liczby wrogów ruchu ludowego, ujarzmiaczy, dążności chłopca do praw i wolności, oszustów wyborczych, szachrajów politycznych, narzędzia administracji i wywiadu w opanowaniu ruchu ludowego”. Znamienne słowa!⁶⁶

⁶⁵ „Ruch Pracowniczy” 1937, nr 4.

⁶⁶ „Piast” 15 marca 1936.

Należy również wspomnieć o kampanii prowadzonej przeciwko Związkowi przez koła klerykalne, zwłaszcza w związku ze znaną sprawą „Płomyka” tj. jego numeru, poświęconego Rosji. Wejście do kierownictwa ZG lewicowych działaczy Wycecha i Tułodzieckiego w lutym 1937 r.⁶⁷, odmowa przystąpienia do OZON-u ze strony Prezydium ZG, potwierdzona przez Zjazd Delegatów 23 marca 1937 i ponowna odmowa kontaktów z OZON-em we wrześniu, nieprzychylny OZON-owi ton artykułów Zarządu Głównego i mianowania kuratora-oenerowca Musioła, aktualnie członka ozonowego ZMP (30 września 1937). Ogłoszenie przez pracowników ZG ZNP strajku okupacyjnego, uniemożliwiającego Musiołowi działanie, odmowa uznania kuratora przez jednostki organizacyjne ZNP, wielkie oburzenie wśród nauczycielstwa, które ujawniło się w strajkach i demonstracjach — wszystko to zadecydowało o klęsce prób rozbicia ZNP. Nie jesteśmy w stanie w naszym szkicu omawiać przebiegu „sprawy ZNP”⁶⁸. Ograniczymy się jedynie do poruszenia tych spraw, które wiążą się z naszym tematem w sposób zasadniczy. Chodzi przede wszystkim o poparcie akcji nauczycielskiej przez ruch robotniczy.

Już następnego dnia po mianowaniu kuratora „Robotnik” w artykule Niedziatkowskiego deklarował, iż nauczyciele „mogą być pewni, że cały Świat Pracy Polski będzie z nimi solidarny”⁶⁹. 2 października KCZZ, Centr. Wydział ZZZ oraz Centralna Komisja Porozumiewawcza Prac. Umysłowych, wystąpiły we wspólnej deklaracji przeciwko zamachowi na ZNP. 8 października Arciszewski w imieniu CKW PPS i Stańczyk z ramienia KCZZ udali się z interwencją do Składkowskiego⁷⁰.

Drugim charakterystycznym momentem była interwencja w sprawie ZNP ze strony licznych organizacji sanacyjnych, w tym Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet i innych, jak również deklaracja solidarności „Wici”. Tak więc sprawa ZNP nabrała charakteru starcia między prawicą a lewicą społeczną — szeroko pojętą, przy czym po stronie prawicy stał rząd. Chronologicznie sprawa ta zbiegła się z decydującymi i gorączkowymi naradami politycznymi na Zamku w październiku 1937, w czasie których OZON reprezentowany przez Koca i m.in. Grabowskiego żądał wprowadzenia systemu totalistycznego, zaprowadzenia monopartii i zmiany rządu w kierunku utworzenia zespołu jednolicie odcnowego⁷¹. Akcja „lewicy sanacyjnej”, jak to stwierdza m. in. list Sekretariatu KC KPP, była jednym z czynników, które sparaliżowały te zamiary⁷². Odegrały więc ugrupowania „lewicowo-sanacyjne” poważną — i pozytywną dla całej lewicy — rolę polityczną. Na odcinku ZNP wynikiem tej rozgrywki było mianowanie nowego kuratora na miejsce Musioła, a wkrótce triumfalny powrót Zarządu Głównego wybranego ponownie na Kongresie ZNP 2 lutego 1938.

⁶⁷ T. Szczechura, op. cit., s. 225 nn.

⁶⁸ Por. T. Szczechura, op. cit., s. 232—246; W. Wasilewska, *Historia jednego strajku*, Warszawa 1949.

⁶⁹ „Robotnik” 1 października 1937.

⁷⁰ „Robotnik” 9 października 1937.

⁷¹ Lzd 16 października 1937. List Bartla z 26 listopada 1937. AM Akta nr 287.

⁷² „Po okresie paniki, spowodowanej zamachowymi planami Koca, nastąpiło pewne odprężenie. Plany owe były bliskie realizacji, a na odroczenie ich wpłynęło żywe wystąpienie sił demokratycznych oraz wzmocniona akcja «lewicy sanacyjnej»”. Lzd 12 listopada 1937.

Akcję Centralnej Komisji Porozumiewawczej Związków Pracowniczych w obronie ZNP zatwierdził Kongres Pracowniczych Związków Zawodowych 16—17 stycznia 1938. Wypowiedział się on mocno w obronie wolności koalicji. Stanowił zarazem etap w rozwoju organizacyjnym ruchu pracowniczego, który konsolidował się w terenie, rozwijał prasę związkową, otwierając w grudniu 1938 r. „Dziennik Powszechny”.

Okrzepienie organizacyjne zjednoczonych związków pracowniczych wiązało się ze zmiennymi przejawami krystalizacji myśli programowej. W nr 8 „Ruchu Pracowniczego” z maja 1937 r. znajdujemy ciekawy artykuł T. Choromańskiego „Pracowniczy ruch zawodowy a socjalizm”. Autor pisał: „Idee, zgłoszone przez pracowniczy ruch zawodowy, szczególnie tam, gdzie dotyczą zasadniczych spraw programowych w dziedzinie stosunków gospodarczych i społecznych posiadają niewątpliwie charakter socjalistyczny”. Socjalizm ten, według autora, nie jest socjalizmem markowskim. Wytyczne programowe ruchu krystalizują się w kierunku wyjścia poza obręb działalności ściśle zawodowej i ekonomicznej ku sprawom politycznym (art. M. Józefkowicza)⁷³, i przybierają charakter wyraźnie syndykalistyczny, zbliżony do poglądów lansowanych przez kierowniczą grupę ZZZ⁷⁴.

Do organizacji, którymi zajmowaliśmy się w pierwszej części artykułu należały Legion Młodych oraz ZPMD. Poświęcimy im obecnie kilka słów, by następnie przejść do ośrodków politycznych, krystalizujących się już po ogłoszeniu deklaracji Koca.

Legion Młodych-Frakcja przechodzi w tym czasie dalszą ewolucję, zakończoną wstąpieniem do PPS. Nastąpiło ono w lecie 1937 r.⁷⁵ Natomiast sanacyjny Legion Młodych pod kierownictwem W. Bocińskiego wszedł do OZON-u, zgłaszając poparcie dla deklaracji Koca. Jednakże współpraca z OZON-em trwała krótko. Zerwanie nastąpiło na tle założenia Związku Młodej Polski, ogłoszonego przez Koca w przemówieniu radiowym 22 czerwca 1937. Koła ozonowe zerwały Legionowi, że istotnym powodem zerwania było nieprzyznanie przez Koca odpowiedniej liczby miejsc we władzach montowanej organizacji młodzieżowej OZON-u. Jakkolwiek przedstawiała się sprawa, Legion Młodych rozpoczął akcję skierowaną przeciwko współpracy z elementami endecko-oenerowskimi, przedstawiając próby Koca i OZON-u w tym kierunku jako zdradę ideologii piłsudczykowskiej⁷⁶. „Państwo Pracy” występuje przeciwko ghettu ławkowemu, w obronie ZNP itd. Liczne konfiskaty spadają na pismo, rewizje i areszty „legionistów” dopełniają obrazu buntu wyhodowanej przez rząd organizacji.

Związany z „Naprawiaczami” ZPMD zachowuje w swych wydawnictwach wielką powściągliwość wobec OZON-u, lekko krytykując deklarację Koca, a następnie zachowując całkowite milczenie⁷⁷. Pismo ZPMD „Przemiany”, m. in. w artykułach przewodniczącego organizacji, Teofila Wrony, omawiając hasło obronności nie wspomina nic o OZON-ie, wypo-

⁷³ „Ruch Pracowniczy” nr 8—9, 10 czerwca 1938.

⁷⁴ Por. art. Choromańskiego w „Ruchu Pracowniczym” 1938, nr 13.

⁷⁵ Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Polityczny Komunikat Informacyjny Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z czerwca 1937. WIP nr 11/12—490/491, 1—10 lipca 1937.

⁷⁶ „Państwo Pracy” 1937, nr 25.

⁷⁷ Uchwały Rady Naczelnej ZPMD. „Przemiany” nr 13, 1937.

wiada się przeciwko nagonce na Zw. Nauczycielstwa Polskiego. Na jesieni 1937 r. pismo podlega konfiskatom za artykuły antyzozone⁷⁸. Gdy powstaje w tym okresie Klub Demokratyczny oraz Związek Lewicy Patriotycznej — organ ZPMD odnosi się pozytywnie do tych inicjatyw, ubolewając wszakże, że powstają dwa ośrodki konsolidacji lewicy legionowej, nie zaś jeden.

W ciągu 1938 r., równoległe do zmian w postawie „Naprawiaczy“, znajdujemy jednak coraz częściej i inne akcenty. ZPMD nie ukrywa zadowolonia po wyjściu z OZON-u ZMP (po rozłamie dokonany przez Rutkowskiego), po usunięciu grupy „Jutra Pracy“ (faszyzującej) z OZON-u przez jego nowego szefa gen. Skwarczyńskiego.

Przy końcu omawianego okresu, a zarazem przy końcu drugiej niepodległości, 8 grudnia 1938 Legion Młodych i ZPMD połączyły się w jedną organizację — Legion Młodzieży Polskiej⁷⁹.

Powstanie OZON-u, a w szczególności jego pomysły totalistyczne, dążenia do monopartii, przygotowania czysto faszystowskiego odłamu OZON-u, w którym poważną rolę grał min. Grabowski, do likwidacji partii opozycyjnych, a także niechętnych sobie żywiołów sanacyjnych, drogą urządzenia „nocy św. Bartłomieja“, gorączkowe narady na Zamku w tych sprawach — wszystko to spowodowało silniejszą polaryzację obozu sanacyjnego, wyodrębnienie i wzrost aktywności również i innych, poza wymienionymi, grup lewicowo-sanacyjnych.

W powołanym na podstawie sanacyjnej ordynacji wyborczej parlamencie „dekompozycja“ od początku niemal jego funkcjonowania poczyniła poważne postępy. Teraz po utworzeniu Obozu Zjednoczenia Narodowego notujemy przemówienia tych posłów i senatorów, którzy od dłuższego już czasu występowali przeciwko kierowniczej grupie sanacyjnej. W marcu 1937 r. w Senacie przemawiali m. in. sen. prof. Michałowicz, który występował przeciwko zajściom antysemitycznym na wyższych uczelniach, sen. Regina Fleszarowa, która potępiła Berezę i inni. Z krytyką rządu występował w sejmie gen. Żeligowski, który m. in. potępił okólnik Sławoja-Składkowskiego z 1936 r. o „drugiej osobie“ po prezydentcie, którą miał być Rydz-Śmigły. Okólnik ten zdaniem Żeligowskiego, był sprzeczny z konstytucją kwietniową⁸⁰. Wywołało to konflikt w Komisji Wojskowej Sejmu, której Żeligowski był przewodniczącym, i zmusiło generała do ustąpienia z tego stanowiska. Żeligowski w swym przemówieniu w początkach 1938 r. wypowiadał się za przyciągnięciem do udziału w rządach najwybitniejszych przedstawicieli opozycji. Przeciwko przejawom totalizmu i sympatii dla faszystów wypowiadali się w sejmie niejednokrotnie pos. Kopeć, pos. Hoffman i inni, żądając m. in. nowej ordynacji wyborczej (Przemówienie sen. Michałowicza w senacie w marcu 1938 r.).

W październiku 1937 r., w okresie akcji nauczycielskiej przeciwko zawieszeniu ZG ZNP, powstają Klub Demokratyczny⁸¹ oraz Związek Lewicy Patriotycznej. Przygotowania do utworzenia organizacji tego rodzaju miały miejsce i wcześniej. M. in. już od lipca działała grupa „Krakow-

⁷⁸ „Przemiany“ nr 1a, październik 1937.

⁷⁹ „Naród i Państwo“ nr 47—48, 11 grudnia 1938.

⁸⁰ „Robotnik“ 11 lutego 1938.

⁸¹ „Dziennik Poranny“ 18 października 1937.

skiego Kuriera Wieczornego“, z którą związane były niektóre koła lewicy legionowej (Rembowski, Kwaśniewski⁸²). 16 października 1937 w kamienicy Ks. Mazowieckich na Rynku St. Miasta w Warszawie odbyło się posiedzenie nowo powstałego Klubu Demokratycznego. Do Zarządu Klubu wybrano sen. Michałowicza, prof. Handelsmana, sen. R. Fleszarową, W. Rzymowskiego, A. Fiderkiewicza i wielu innych działaczy o równie głośnych nazwiskach. Uchwalono deklarację, która wskazując na związanie inicjatorów akcji z ideologią czy tradycją Piłsudskiego, występowała przeciwko istnjącemu systemowi rządu, przeciw fikcji sejmu i senatu mianowanego przez administrację, przeciw nacjonalizmowi i antysemityzmowi. Zebrani wypowiedzieli się przeciw totalizmowi i ozonej formule o „demokracji kierowanej“, o powszechne i demokratyczne prawo wyborcze, o „ziemię dla chłopów“ oraz przeciwko solidaryzmowi i klerykalizmowi⁸³.

W ciągu miesięcy, które nastąpiły, ruch Klubów Demokratycznych zaczął się rozwijać. Klub Demokratyczny w Krakowie, według raportu policyjnego, powstał wcześniej, już dn. 4 października⁸⁴. „Krakowski Kurier Wieczorny“ wzywał już wówczas do założenia Stronnictwa Demokratycznego. We Lwowie Klub założono 9 lutego 1938. Uchwalił on deklarację, żądając 5-przymiotnikowych wyborów⁸⁵. Kluby działały również w Łodzi, Białymstoku i w innych ośrodkach.

W piśmie „Czarno na Białem“, związanym z ruchem demokratycznym, znajdujemy artykuły głoszące konieczność współdziałania całej lewicy demokratycznej. Na uwagę zasługuje m. in. artykuł działacza ZZZ Kazimierza Zakrzewskiego w nr 11 z 13 marca 1938. Autor postulował utworzenie „Bloku Ludowego“ z udziałem PPS, SL oraz związków zawodowych. W praktyce Kluby Demokratyczne współpracowały ściśle z PPS. Raport policyjny podawał, że „PPS jest mocno zainteresowana rozwojem organizacyjnym tzw. lewicy legionowej, która ma tworzyć nowe stronnictwa pn. Lewicy Patriotycznej i Klubu Demokratycznego, gdyż ma poniekąd uzasadnione nadzieje na współpracę z tymi ugrupowaniami“⁸⁶. O współpracy Klubów z PPS mówią liczne raporty władz administracyjnych np. sprawozdania woj. łódzkiego z lutego i marca 1938 r., przy czym to ostatnie określa wręcz Klub Demokratyczny, jako „inteligentną przybudówkę“ PPS⁸⁷.

12 czerwca 1938 odbyła się we Lwowie narada Klubów, na której postanowiono założyć Stronnictwo Demokratyczne. Po utworzeniu Stronnictwa współpraca z PPS i próby współpracy z SL trwały nadal. W Łodzi np. poszło SD do wyborów samorządowych w bloku z PPS. Stronnictwo wzięło również udział w organizowanych przez PPS obchodach rocznicy niepodległości w 1938 r.

Równoległe z Klubem Demokratycznym, w październiku 1937 r. na zjeździe w Warszawie założono Związek Lewicy Patriotycznej. Przewod-

⁸² Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Sprawozdanie sytuacyjne wojewody krakowskiego z polskiego legalnego ruchu politycznego za sierpień 1937,

⁸³ WIP 22/501, 21 października 1937.

⁸⁴ Sprawozdanie sytuacyjne wojewody krakowskiego za październik 1937

⁸⁵ „Czarno na Białem“ 20 lutego 1938.

⁸⁶ Sprawozdanie sytuacyjne wojewody kieleckiego za październik 1937.

⁸⁷ Koła te zwracały się do KPP o współpracę; KPP traktowała je jako dywersję sanacyjną. Lzd 22 października 1937.

niczącym został Komendant Główny Legionu Młodych (odłamu prosanacyjnego) Bociański. Uchwalona wówczas deklaracja silniej niż deklaracja Klubu Demokratycznego podkreślała związek z ideologią związaną z nazwiskiem Piłsudskiego. Postulowana przez nią zmiana ordynacji wyborczej do sejmu nie była bliżej sprecyzowana⁸⁸. Deklaracja zawierała żądanie przebudowy społecznej, wolności przekonań, równouprawnienia mniejszości; miała ona również zabarwienie antyklerykalne. „Akcja, którą dzisiaj rozpoczynamy, jest przeciwstawna akcji, z którą wystąpił Obóz Zjednoczenia Narodowego” — mówił na Zjeździe Bociański.

Akcja obu tych organizacji tj. Klubów Demokratycznych i Związku Lewicy Patriotycznej, jak również akcja niektórych czynników PPS była związana z agitacją w środowisku b. kombatanów, zwłaszcza w Związku Legionistów. Wyrazem tego były takie fakty, jak np. utworzenie Koła Legionistów i Peowiaków im. A. Struga przy PPS w Warszawie⁸⁹. Szczególnie silnym wyrazem fermentów, zachodzących w łonie Związku Legionistów, był XIV Zjazd Legionistów w Krakowie 8 sierpnia 1937. Na zjeździe tym kolportowano ulotkę niezadowolonych grup legionowych przeciwko biskupowi Sapieże, w związku z trwającym wówczas konfliktem „wawelskim” o samowolne przeniesienie przez biskupa zwłok Piłsudskiego, list otwarty gen. Roji, związanego wówczas z SL, do legionistów, zawierający potępienie systemu sanacyjnego oraz polityki „góry” legionowej. Kolportowano również „Front Robotniczy” z artykułem Moraczewskiego „Nie przekreślać Komendanta”. Oficjalny komunikat stwierdzał „dość silne rozgoryczenie wśród mas legionowych na Obóz Zjednoczenia Narodowego”, ale „Legioniści pokrzyczą, połają, lecz, jak nam oświadczyli niektórzy — rozkaz Marszałka Śmigłego-Rydza jest dla nich świętością. Bo to leży w naturze leguna, że chociaż jest niezadowolony, jednak rozkaz swego Wodza zawsze wykona”⁹⁰.

Charakterystyczny był także przebieg Nadzwyczajnego Zjazdu okręgowego Związku Legionistów Polskich i Związku Peowiaków we Lwowie, który odbył się 7 listopada 1938 r. Prócz frazesów o konsolidacji, uchwalono tam żądania nowej ordynacji wyborczej, przeciwstawiono się narzuceniu Polsce ustroju totalnego, ekscesom antyżydowskim, „potępić raz na zawsze” wynaradawianie mniejszości, stwierdzono, że wobec mniejszości żydowskiej tak samo jak wobec wszystkich lojalnych obywateli państwa polskiego winny być stosowane przepisy obowiązującej konstytucji. Zebrani stwierdzili, że życzą sobie Polski „uczciwie demokratycznej” i że chcą „pójść do OZON-u z własnymi sztandarami”, nie zaś pod sztandarem Dmowskiego⁹¹.

Dobiegliśmy do końca naszego przeglądu. Nie zamierzaliśmy tutaj, nie byliśmy zresztą w stanie, omówić działalności wszystkich grup, grupек, organów prasowych, które mniej lub bardziej słusznie można by włączyć do „lewicy sanacyjnej”. Również nie mogliśmy dokładniej omówić działalności tych organizacji, które wysuwały się na plan pierwszy. Nie było to zresztą naszym celem. Chodziło o momenty bardziej charakterystycz-

⁸⁸ WIP 22/501, 21 października 1937.

⁸⁹ Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Sprawozdanie miesięczne Komisarzatu Rządu na m. st. Warszawę za styczeń 1938 r.

⁹⁰ WIP 15/494, 11 sierpnia 1937.

⁹¹ WIP 25/504, 21 listopada 1937.

ne, które pozwoliłyby odpowiedzieć na postawione pytanie: jak zakreslić ramy tzw. lewicy sanacyjnej i czy można ją zaliczać do lewicy społecznej, do lewicy bez przymiotnika?

Zacznijmy od stwierdzenia, że przed 1935 r., przed rozpoczęciem się „dekompozycji” obozu sanacyjnego trudno mówić o lewicy sanacyjnej jako o lewicy społecznej. Oczywiście poszczególne grupy sanacyjne reprezentowały w jakimś stopniu odmienne stanowiska społeczne, w łonie BBWR ścierały się różne interesy społeczne. Wspomnieć można tu choćby opozycję Grupy Robotniczej przeciwko ustawie o skróceniu urlopów i przedłużeniu czasu pracy w 1933 r.⁹². Ponadto główne zasady ideologiczne, którymi legitymowały się np. z jednej strony organizacje konserwatyistów i powiedzmy ZZZ czy PPS d. Frakcja Rewolucyjna — brzmiały oczywiście inaczej. Ale nad wszystkim górowała wspólna postawa w popieraniu polityki Piłsudskiego. Dziwna to sytuacja, wymykająca się analizie, pragnącej umiejscowić poszczególne organizacje w schemacie prawica-centrum-lewica. W każdym jednak razie ważne są przede wszystkim nie deklaracje, lecz czyny. A czyny przedstawiały się tak, że aprobowano aktualną politykę Piłsudskiego, pozostającą w ramach istniejącego ustroju, a jeśli pragnącą go zmienić, to w kierunku wzorowanym na fašyźmie włoskim.

Gdy zabrakło Piłsudskiego, rozpoczął się okres wyodrębniania poszczególnych grup z jednolitego dotąd w działaniu obozu sanacyjnego. Obóz ten był niejako imitacją rzeczywistych podziałów polityczno-społecznych, istniejących w społeczeństwie: miał „swoich” socjalistów, „swoich” endeków i chadeków, miał i konserwatystów. Podziały te urealniali się w ciągu roku 1935 i 1936, a w sposób bardzo widoczny wystąpiły po deklaracji Koca i założeniu OZON-u. W ramach tych dwóch okresów staraliśmy się zobrazować w artykule wyodrębnianie się lewicy sanacyjnej. Ugrupowania należące do niej pozostawały wieloma więzami połączone z „obozem piłsudczyków”. Na pierwszy plan wysuwała się cześć dla postaci Piłsudskiego, przyznawanie się do związanej z jego nazwiskiem ideologii. Lewica sanacyjna najchętniej nawiązywała do pism i działalności Piłsudskiego we wczesnym okresie, gdy był jeszcze członkiem PPS, albo gdy „w imieniu demokracji” sprawował dyktaturę w 1918 r. W latach 1935—1939 odwrotnie niż w poprzednim okresie, więzy łączące poszczególne grupy sanacyjne, a w szczególności lewicę sanacyjną z rządzącymi kołami obozu, były słabsze niż wzajemne antagonizmy, które prowadziły do działań wprost przeciwstawnych.

Taki stan rzeczy pozwala nam zaliczyć niektóre ugrupowania, o których mówiliśmy wyżej, do obozu lewicy społecznej. Kryterium musi tu być wielostronne, musi dotyczyć zarówno ideologii, jak i działalności praktycznej.

Wypada zatem przede wszystkim wyodrębnić żywioly, które po prostu przechodzą do istniejących organizacji lewicy opozycyjnej. Są to zarówno rzesze np. członków ZZZ, przechodzących do klasowych związków zawodowych, jak i secesja Legionu Młodych, która przeszła do PPS.

Drugą grupę stanowią żywioly, rekrutujące się na ogół z inteligencji, które grupują się wokół niektórych pism, później zaś tworzą Kluby De-

⁹² AM nr 203.

mokratyczne i Stronnictwo Demokratyczne. Politycznie stoją one najbliższej PPS, ale nie utożsamiają się z tą partią.

Trzecią grupę, niewątpliwie największą, bo skupiającą w swych organizacjach setki tysięcy członków, stanowią organizacje zawodowe związane dotąd z sanacją tj. ZZZ oraz związki pracownicze. Charakterystyczną cechą tych ugrupowań był szeroki w nich zasięg teorii syndykalistycznych, które stanowiły właściwie panującą ideologię. Stosunek tych organizacji do lewicy opozycyjnej nacechowany był rezerwą, a postulaty polityczne, choć w wielu zasadniczych punktach zbieżne z żądaniami PPS przy SL, w innych punktach różniły się (sprawa ordynacji wyborczej do parlamentu i w ogóle roli parlamentu, umniejszanej przez zwolenników syndykalizmu).

Wszystkie wymienione ugrupowania opowiedziały się przeciwko tworzeniu OZON-u z jego totalistycznymi zapędami, przeciwko propagowaniu faszyzmu bądź ustępstwom na jego rzecz, przeciwko nacjonalizmowi i antysemityzmowi, o zasadnicze reformy polityczne — w kierunku demokratycznym oraz o przebudowę społeczną — nacjonalizację przemysłu, reformę rolną.

Organizacje młodzieżowe, o których wspominaliśmy wyżej, Legion Młodych i ZPMD, miały w swych szeregach wielu zwolenników ostrej opozycji wobec sanacji, przechodzących na pozycje lewicy opozycyjnej. Wyrazem tego były secesje z tych organizacji. W całości głosiły one hasła radykalnej przebudowy społecznej, przyznawały się do ideologii radykalno-lewicowej, a jeśli chodzi o ZPMD — do syndykalizmu. To łączyło je z lewicą sanacyjną, którą można zaliczyć do lewicy społecznej.⁹³ Jednakże z praktycznymi posunięciami kierownictw tych organizacji różnie było. Nie wystąpiły one przeciwko OZON-owi w sposób jawny od razu, a Legion Młodych w początkowym okresie współpracował z Kocem. W czasie próby sił na jesieni 1937 r. zajmują stanowisko przeciwne totalizmowi OZON-u. To oczywiście nie przesądza o niczym. Były bowiem w obozie sanacyjnym grupy antytalisticzne, którym wprowadzenie monopartii ozonowej nie dogadzało czy to ze względów zasadniczych, czy to koniunkturalnych, ale które nie miały nic wspólnego z lewicą. W każdym razie, mimo antytalisticznych posunięć, jak również radykalnej ideologii, trudno chyba obie te organizacje zaliczyć bez zastrzeżeń do lewicy. Trzeba przy tym pamiętać o związkach bardzo ścisłych, jakie łączyły ZPMD z „Naprawą”. Pozycja zaś tego ostatniego ugrupowania była zmienna, mętna, wahająca się pomiędzy różnymi rozwiązaniami politycznymi, mająca przede wszystkim na widoku zdobycie wpływu na rządy. Nie można oczywiście przyjmować za dobrą monetę tych wszystkich oskarżeń, które czytamy u publicystów niechętnych „Naprawie”⁹³. Faktem jest jednak, że zajmowała „Naprawa” stanowisko prototalistyczne w okresie montowania OZON-u. Wystarczy przeczytać artykuły St. Groniowskiego w czasopiśmie „Naród i Państwo” w listopadzie 1936 r., głoszące monopartyjność, nacjonalizm, zasadę „wództwa” itd. Po utworzeniu OZON-u zajęła „Naprawa” stanowisko dwuznaczne, raczej niechętne, choć jej liczni przedstawiciele znaleźli się w Obozie Koca. W październiku 1937 r. Grażyński, który był jednocześnie przewodniczącym Zw. Harcer-

⁹³ Np. w *Historii Polski* Cuta-Mackiewicza.

stwa Polskiego, organizuje „czwórporozumienie“ ZHP, Zw. Strzeleckiego, Zw. Mł. Wiejskiej „Siew“ (opanowanego przez „Naprawę“) i OMP (Organizacja Młodzieży Pracującej) skierowane wyraźnie przeciw OZON-owi, a zwłaszcza przeciw „Związkowi Młodej Polski“. W 1938 r. po ustąpieniu Koca i wypędzeniu z OZON-u grupy „Jutra Pracy“ oraz po rozłamie dokonany przez Rutkowskiego w Związku Młodej Polski „Naprawa“ działa znów w ramach Obozu.

Nie zaliczymy naturalnie tego ugrupowania do lewicy społecznej, nie zaliczymy także do lewicy sanacyjnej. Miało ono jednak poważne wpływy wśród rzeczywistej lewicy sanacyjnej, gdyż posługiwało się systemem tworzenia kierowanych przez siebie organizacji — bądź opanowywania istniejących — zwłaszcza na odcinku wiejskim, młodzieżowym i innych.

Ostatnią nieco ogólniejszą konkluzją, którą chcemy wyciągnąć z naszych dotychczasowych rozważań, jest stwierdzenie, że w omawianym okresie lewica sanacyjna jako taka w ramach, którymi chcemy ją ograniczyć, wchodziła w całości w skład tego, co nazywamy obozem lewicy społecznej. Działo się tak ze względu na specyficzną strukturę obozu pomajowego, będącego odbiciem podziałów politycznych społeczeństwa. Rzecz jasna, nie każda lewica jakiegoś stronnictwa należy do lewicy społecznej; w tym wypadku było jednak tak właśnie, gdyż „obóz piłsudczyków“ rozciągał się od prawicy aż po lewicę społeczeństwa.

Dalsze badania nad obozem sanacyjnym w okresie jego „dekompozycji“ mogłyby niewątpliwie ujawnić wiele ciekawych szczegółów, dotyczących wewnętrznych powiązań między różnymi jego grupami, a tym samym, być może, skorygować niektóre z wyciągniętych przez nas w niniejszym artykule wniosków.